

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 230 (332)

Białystok, czwartek 25 września 1952 r.

A Cena 15 groszy

Okręgowe Komisje Wyborcze przyjęły listy kandydatów Frontu Narodowego Prezydent Bolesław Bierut — kandyduje w okręgu Warszawy

WARSZAWA (PAP). Członkowie Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego z radością dowiedzieli się, iż Prezydent Bolesław Bierut, który był wysuwany na wszystkich zebraniach jako pierwszy kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraził swą zgodę na kandydowanie w stołecznym okręgu wyborczym.

Członkowie Stołecznego Komitetu zgromadzeni na plenarnym posiedzeniu, zaznajomili się z kandydaturami na posłów wysuniętymi na zebraniach w zakładach pracy, instytucjach i na zebraniach masowych, omówili dokładnie poszczególne kandydatury.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, plenium Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego powzięło jednomyślną uchwałę, w której czyniąc zadość woli ludzi pracy, upoważnia prezydium Komitetu do zgłoszenia w myśl artykułu 37 ordynacji wyborczej w Okręgowej Komisji Wyborczej m. st. Warszawy listy kandydatów na posłów w następującej kolejności:

1. BIERUT BOLESŁAW — Prezydent Rzeczypospolitej.
2. Rokossowski Konstanty — Marszałek Polski.
3. Berman Jakub — działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów.
4. Dębowski Jan — profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk.
5. Markow Józef — murarz.
6. Fiedler Franciszek — dr honoris causa nauk historycznych, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk.
7. Wicha Władysław — działacz społeczny, sekretarz KW PZPR.
8. Rutkowska Stanisława — dyrektor warszawskich zakładów przemysłu odzieżowego im. 17 stycznia.
9. Albrecht Jerzy — przewodniczący prezydium St. Rady Narodowej.
10. Adamowski Leon — działacz społeczny, sekretarz Stołecznego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.
11. Lange Oskar — profesor ekonomii.
12. Marks Bronisław — lekarz, działacz społeczny, przew. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczych.
13. Tractkiewicz Antoni — naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.
14. Skibniewski Zygmunt — inżynier architekt.
15. Skórzyński Zdzisław — brygadziśa — telefonarz — oraz listę kandydatów na

zastępców posłów w następującej kolejności:

1. Kujawski Eugeniusz — ślusarz narzędziowy.
2. Szymański Roman — maszynista PKP.
3. Szarliska Stanisława — murarka.
4. Czeszko Bohdan — literat.
5. Samocka Irena — robotnica.
6. Wójcik Henryk — kierownik odlewni Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.
7. Jazwiński Stefan — dy-

Ludzie Wierzbicy ofiarną pracą poparli program Frontu Narodowego

Uroczyste uruchomienie cementowni „Wierzbica“

WARSZAWA (PAP). Nowy milowy słup wyrósł na naszej drodze wiodącej ku Polsce nowoczesnego, socjalistycznego przemysłu. W dniu 22 bm. włączyla się w realizację zadań planu budowy pod staw socjalizmu — jedna z największych i najnowocześniejszych cementowni w Europie. — nowy wspaniały obiekt 6-latk — cementownia w Wierzbicy. Dzięki pomocy Kraju Rad, który dostarczył nam nie tylko dokumentację technicz-

na i pełne wyposażenie dla tych zakładów, lecz również przysłał nam swych wybitnych specjalistów, służących wiedzą i doświadczeniem przy montażu skomplikowanych urządzeń cementowni — dzięki tej pomocy gospodarka nasza wzbogaciła się o nowy wielki obiekt przemysłowy. Uroczyste uruchomienie zakładów przerodziło się w gorącą manifestację na rzecz przyjaźni do narodów radzieckich.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele handlowy ZSRR w Warszawie — Kazjukow.

Burza oklasków i okrzyków na cześć partii i rządu, pod których kierownictwem rośnie Polska — kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności — wita załoga wstępującego na trybunę wicepremiera Chelchowskiego.

Wicepremier Chelchowski mówi o osiągnięciach narodu polskiego w budownictwie nowego ustroju, w przeobrażaniu naszej gospodarki!

„W budowie cementowni — stwierdza m. in. wicepremier Chelchowski — wielki wkład włożyli nasi robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie. Lecz przede wszystkim osiągnięcie to zawdzięczamy pomocy naszego sąsiada — Związku Radzieckiego. Otrzymała pomoc materialna, dostawy maszyn i urządzeń, przysyłanie nam specjalistów — jest wyrazem nowych stosunków gospodarczych między krajami nowej epoki. Ludzie radziecy jako żołnierze przynieśli nam wolność, a dziś jako inżynierowie, razem z nami, zbudowali tę nowoczesną cementownię.“

Mówiąc o osiągnięciach załogi wierzbickiej, wicepremier stwierdza: „Wykazaliście, czyniąc, że jeszcze przed wyborami pracą swą głosujecie za programem Frontu Narodowego, ponieważ program Frontu Narodowego jest dziełem waszych rąk.“

Najofiarniejsi pracownicy otrzymali w czasie uroczystości wysokie odznaczenia państwowe — złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi, odznaki Przewodników Pracy oraz dyplomy uznania.

Siedziba Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego mieści się w Warszawie przy ul. Wilejskiej 4 (Hotel Sejmowy), pokój 102 i p.

Wiec sprawozdawczy w Krakowie po Kongresie Ziemi Odzyskanych

KRAKÓW (PAP). W wypełnieniu do brzozi ludności Krakowa sali Państwowej Filharmonii odbył się wielki wiec, na którym delegaci na Kongres Ziemi Odzyskanych złożyli sprawozdania z obrad Kongresu.

„Siacham we Wrocławiu przemówienia naszego kochanego marszałka Rokossowskiego — mówiła Władysława Cygan — malowniczo chłopka. Z tego przemówienia zapamiętałam sobie najlepiej słowa: „Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi Polskiej.“

„Słowa te będę powtarzać wszystkim ludziom w naszej wiosce!“

Wśród wielkiego entuzjazmu uchwalili zebrani rezolucję, w której wyrażają swą dumę z osiągnięć w zaspo-darowywaniu, rozwoju i scaleniu z macierzą Ziemi Odzyskanych, z wielkich przemian jakie w ciągu 8-miu lat pod kierownictwem ukochanego wodza ludu pracującego miast i wsi — Prezydenta Bolesława Bierutą dokonał naród polski.

Długotrwałymi okrzykami: „niech żyje i rozkwita nasza wolna zjednoczona Ojczyzna — Polska Ludowa“ — „niech żyje Front Narodowy i jego

rektor Technikum Przemysłowo - Pedagogicznego.

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 44 we Wrocławiu zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1. Mazur Franciszek — działacz społeczny.
2. Popławski Stanisław — gen. broni, wiceminister Obrony Narodowej.
3. Kulczyński Stanisław — profesor, wybitny naukowiec — botanik, przewodniczący Wolewódzkiego Komitetu

Obronców Pokoju, odznaczony orderem „Sztandar Pracy“ I klasy.

4. Kijewski Jan — b. robotnik, obecnie dyrektor naczelny „Pafawagu“.

5. Pyłka Janina — dyrektor Wrocławskich Zakł. Przemysłu Odzieżowego.

6. Chaba Józef — chłop majorolny, działacz społeczny.

7. Rysiński Michał — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Millin. pow. Wrocław.

oraz listę kandydatów na zastępców posłów:

1. Kucharczyk Franciszek — przewodnik prac. klar. wydziału Zakładów Im. Feliksa Dzierżyńskiego.
2. Janiak Franciszek — ślusarz, brygadziśta WSK — Rzeszów.
3. Masajda Roman — agromom.

Głosujemy czynem produkcyjnym

Załoga Fabryki Sklejek wykonała zadania trzeciego roku Planu 6-letniego

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy oraz dzięki wykonaniu zobowiązań na cześć Święta Odrodzenia i Złotu Młodych Przewodników załoga Fabryki Sklejek w Białymstoku już 20 br. wykonała w 100,13 proc. zadania III roku Planu Sześcioletniego.

Plan trzech kwartałów fabryki wykonany został do 20 września w 106,20 proc.

Sukces załogi Fabryki Sklejek będzie niewątpliwie nowym, potężnym bodźcem dla całej klasy robotniczej Białostoczczyzny w realizacji planów rocznych i czynu produkcyjnego dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego oraz uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

INŻYNIEROWIE, TECHNICZY, PRZODOWNICY

PRACY, RACJONALIZATORZY I ROBOTNICY BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW PRACY!

Za przykładem przodujących załóg przyspieszajcie realizację planów produkcyjnych! Wasza twórcza praca to siła całego narodu zjednoczonego we Frontie Narodowym!

We wszystkich działach produkcyjnych Fabryki Sklejek wre wytyczona praca.

Przewodnik pracy Franciszek Pletrasiewicz jest znany w całym zakładzie prasowaczem. Wyszkołił już 4 kobiety na wykwalifikowane prasowaczki. Obecnie szkoli nowy zespół kobiet.

Widzimy właśnie jak robotnice podwoją do prasy ułożony na wózkach fornier, by z kolei załadować go w war-

stwach do maszyn. Czynność ta wykonywana jest bardzo sprawnie. Pletrasiewicz puszcza teraz pompę i daje ciśnienie. Po paru minutach użyskana sklejka ustawiana jest w kołki do ochłodzenia.

W szlachetnym współzawodnictwie pracy bierze udział cała załoga. Wraz z mężczyznami głosują czynem produkcyjnym kobiety.

„Od młodych lat jestem robotnicą — mówi Weronika Brańska obsługująca suszarkę. Wiele widziałam i przeżyłam. Przed wojną byłam często bez pracy lub pracowałam za mełną groszę. Dziś zarobki wystarczają na moje potrzeby. Pracuję dla siebie i Ojczyzny. Dlatego zbliżające się wybory do Sejmu w którym zasiada ludzie spośród nas, jak np. Mikołaj Iwanow z Fabryki Przyrządów i Uchwytów, witam całym sercem.“

ZMP-owiec Bolesław Mazurek obsługuje wraz z towarzyszkami suszarkę.

„Mam 23 lata więc będę pierwszy raz w życiu głosował do Sejmu. Dziś oddam głos na siebie. Tak, na siebie, bo poślę, którego wybiorę będzie przebiegł mój reprezentant — oświadcza z dumą Mazurek.

Tak mówią robotnicy, którzy wzmocnionym tempem pracy walczą o to, aby wytyczne programu wyborczego określał kierunek naszego dalszego rozwoju jak najprędzej stały się rzeczywistością.

Dla poparcia programu wyborczego

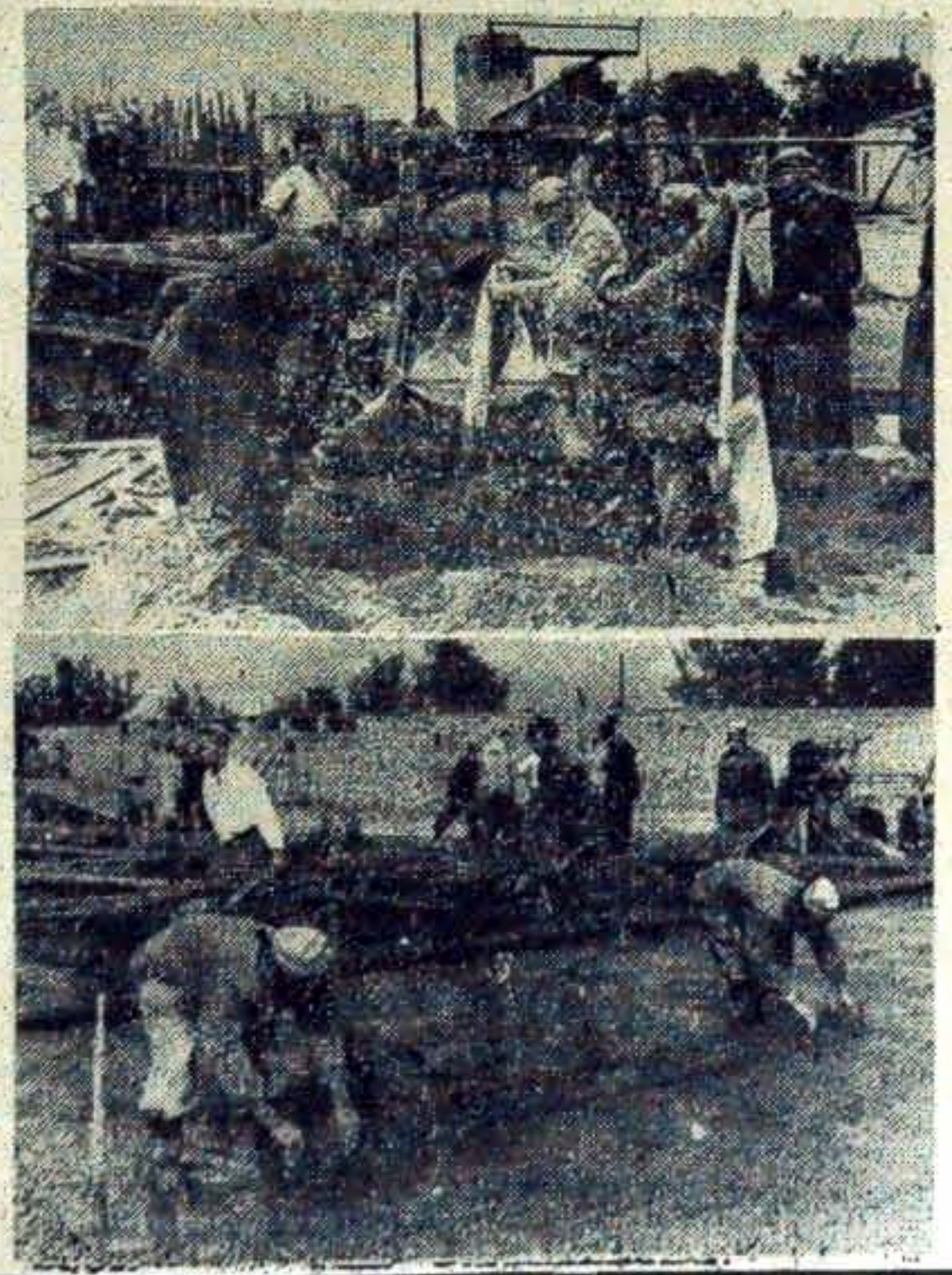
Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Nowy rekord Polski białostockich betoniarzy

Brygada białostockich betoniarzy WPB pod kierownictwem brygadiera Hainolda i Przybyszewskiego postanowiła uczcić zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazd WKP(b) czynem produkcyjnym — betonując w ciągu ośmiu godzin 181,8 m³ słupów, podciągów, i płyt.

Dzięki ofiarnej pracy wszystkich robotników oraz dobrej organizacji pracy, wzorowemu utrzymaniu sprzętu zobowiązanie wykonano w ciągu 7 godzin 26 min. oszczędzając 1831,29 proc. normy. Uzyskany wynik stanowi nowy rekord Polski.

Na zdjęciach zamieszczonych poniżej brygada Hainolda walczy o nowy rekord Polski.



Z pracy komitetów wyborczych Frontu Narodowego

Do robotniczej dzielnicy Białostoku — Wygody wyruszyli wczoraj agitatorzy Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. 21 robotników, pracowników umysłowych, partyjnych i bezpartyjnych z Fabryki Przyrządów i Uchwytów, z Huty Szkła, ze Zw. Zaw. Prac. Handlowych i z Centrali Zbytu Węgla poszło wyjaśniać wszystkim mieszkańcom 95 obwodu wyborczego treść programu wyborczego Frontu Narodowego oraz przygotowywać obywateli do świadomego udziału w wyborach.

Od momentu zebrania mieszkańców obwodu nr 95, na którym wybrany został Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego — mieszkańcy Wygody żywo interesują się sprawą wyborów. Agitatorzy przyjmują ludzi bardzo serdecznie. Pytają nie tylko o spisy wyborców, ale też o sposób głosowania — opowiadali na ostatniej naradzie w Komitecie Wyborczym, agitatorzy Jan Leszczyński i Irena Łojewska.

— Ludzie nabierają do nas zaufania. Przedstawiali nam wiele swoich bolączek — mówił agitator Jan Zaczek.

W godzinach wieczornych agitatorzy składają sprawozdania ze swojej całodzienniej pracy, przewodniczącemu Komitetu Wilhelmowi Jungowi. I tutaj okazuje się, że kilku agitatorów 95 obwodu nie zrozumiało swoich zadań. Zawiadamiali oni tylko wyborców o wyłożeniu spisów wyborców do wglądu. Zapominali natomiast zupełnie o swej roli agitatorów — zobowiązanych do wyjaśniania treści programu wyborczego, do tłumaczenia jaki jest u-

dział każdego człowieka pracy w Narodowym Frontie walki o pokój i Plan Sześcioletni. Tak też potrafiła swą pracę agitatorka Nina Mikołowicz, zawiadamiając tylko o zebraniu przedwyborczym. Cześć agitatorów natomiast zapomniała o obowiązku zgłoszenia się w Komitecie Wyborczym na odprawie.

Niewątpliwie winę ponoszą tu także podstawowe organizacje partyjne w zakładach pracy, które nie zatroszczyły się o to, by agitatorzy byli dobrze przygotowani do wypełniania swych zadań. Poza tym z FPIU przyszło tylko 7 agitatorów na 12 zgłoszonych.

Komitet Wyborczy na Wygodzie odwiedza coraz więcej mieszkańców i to także nakłania do agitatorów coraz większe obowiązki. Lokalny Komitet mieści się w nowej, pięknej szkole. Tutaj też odbędzie się 28 bm. odczyt dla mieszkańców 95 obwodu pt. „Ordynacja wyborcza“, a po odczycie występy artystyczne. (JK)

Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w Choroszczy podzielił teren obwodu między grupy agitatorów celem dotarcia do wszystkich mieszkańców miasteczka i gromad oraz usprawnienia pracy gromadzkich komitetów wyborczych.

Jedną z grup agitatorów na zebraniu gromadzkim we wsi Rogówkę wyjaśniając program wyborczy przedyskutowała sprawę zobowiązań wsi po czym zebrani zobowiązali się wykonać roczny plan skupu żywności do dnia wyborów, a plan skupu złożyli w 108 proc.

Jednocześnie omówiono trudności związane z budową świetlicy i postanowiono, że świetlice, remizy strażackie oraz boiska sportowe zbuduje cała gromada wspólnym wysiłkiem.

Jakub Nowak
korespondent

Powiaty Białostoczczyzny w realizacji zobowiązań

(Cyfry oznaczają zajęte kolejne miejsca. Stan z dnia 22. IX. 52 r.)

Powiat	skup zboża	skup żywności	dost. mleka	podatek grunt	Ogółem
Augustów	1	7	4	1	3
Białystok	7	4	5	7	6
Biełsk	11	10	9	4	9
Elk	8	2	3	2	3
Goldap	6	1	1	9	4
Grajewo	4	6	7	11	7
Kolno	3	11	10	13	10
Łomża	9	12	11	12	11
Olecko	5	3	1	3	1
Sokołka	10	5	8	6	8
Siemiatycze	13	10	9	5	10
Suwałki	2	8	2	8	3
Wys. Maz.	12	9	6	10	10

Najlepsi z najlepszych naszymi kandydatami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Grzegorz Wojciechowski

Tow. Grzegorz WOJCIECHOWSKI urodził się w 1898 roku w rodzinie stolarza — chalupnika, w robotniczym dzielnicy Warszawy — na Woli. Zarobki ojca nie wystarczały na utrzymanie dziesięć — osobowej rodziny, toteż o nauce dzieci nie było wówczas mowy. W jednej izbie, w której miesz-

skiego i jest członkiem KW do rozwiązania KPP.

Kleska wrześniowa zastała tow. Wojciechowskiego pod Warszawą. Tam też w latach 1942 — 43 wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej. Jest członkiem Komitetu Okręgowego Lewa Podmiejska 2. Jednocześnie walczy z okupantem w szeregach Gwardii

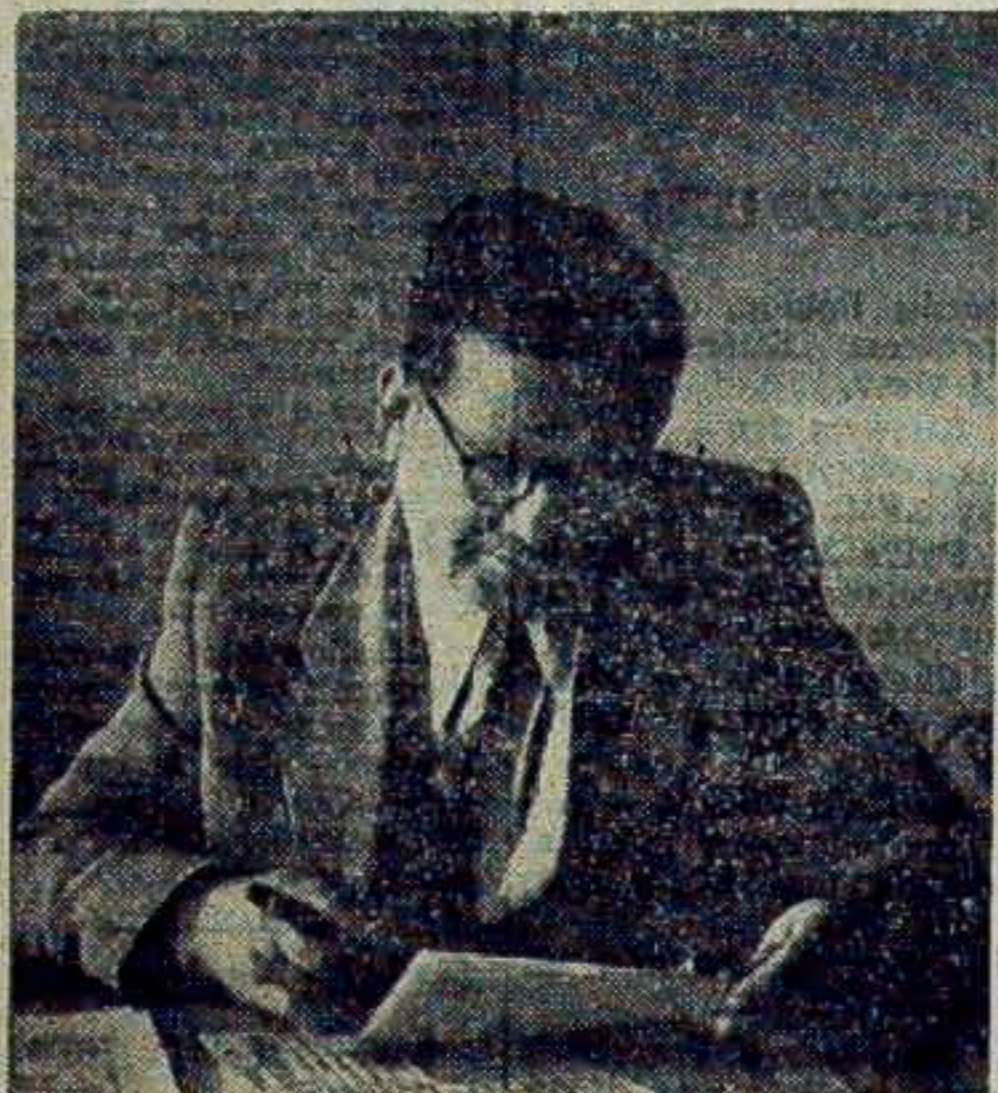
Po zjednoczeniu ruchu robotniczego tow. Wojciechowski zostaje I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi.

Po ukończeniu dwuletniej szkoły partyjnej przy KC PZPR tow. Grzegorz Wojciechowski zostaje I sekretarzem KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku.

Towarzysza Wojciechowskiego dobrze znała robotniczy z FPIU, z zakładów Sierżana i WZPW, znała chłopów z Czyż, Augustowa i Denisek, znała nauczycieli i lekarzy. Przyzwyczaili się już, że ze wszystkimi troskami i kłopotami udają się do I sekretarza KW. Nie było bowiem wypadku, żeby tow. Wojciechowski nie pomógł, czy nie poradził.

Tow. Wojciechowski nie tylko kieruje ogromną pracą przekształcania załóg w kłasy Białostoczczyn w nowe, silne gospodarczo województwo, ale też niemal codziennie jest wśród ludzi pracy, dociera nawet do nalożonych szych wsi i gromad.

I to, że województwo nasze osiąga coraz lepsze wyniki w produkcji rolniczej, i to, że coraz więcej jest spółdzielni produkcyjnych, i to, że coraz więcej produkujemy tkanin, i to wreszcie, że coraz więcej jest światła i szkół — jest zasługą naszej partii, którą kieruje na Białostoczczynie tow. Wojciechowski. Dlatego też okręg elekcyjny, który ostatnio przoduje w naszym województwie — wysunął jego kandydaturę na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (K)



ło się i mieszkanie i warsztat. Jeszcze jako dziecko ciężko pracował Grzegorz Wojciechowski, pomagając ojcu.

Dołero w 1915 roku dostał się na wleczone kurse dla dorosłych. Aby zarobić na życie pracuje jednocześnie na różnych warsztatach stolarskich.

Młodzi robotnicy, którzy garnęli się do wiedzy, rozumie, że wyzysk nie może trwać wiecznie. Ze z wyzyskiem trzeba walczyć. Grzegorz Wojciechowski stał się współorganizatorem kółka oświatowego na kursach. Jest też współredaktorem wydawanej przez słuchaczy gazety „Dzień Nowy”.

W 1923 roku Grzegorz Wojciechowski jest słuchaczem Uniwersytetu Ludowego w Warszawie, przy ul. Oboźnej. Uniwersytet ten, prowadzony przez członków partii, wychowywał młodzież robotniczą w duchu walki o sprawiedliwość społeczną, walki z wyzyskiem i reakcją. Tam też wstępuje Grzegorz Wojciechowski do Komunistycznego Związku Młodzieży, pracując jednocześnie w fabryce wag Weber-Dachne. W 1924 roku zostaje delegatem związkowym i organizuje strajk w odpowiedzi na zmniejszenie płac robotniczych i pogłębianie się wyzysku. W tymże samym roku zostaje aresztowany wraz z grupą rewolucyjnej młodzieży i skazany na trzy lata więzienia. Po odbyciu wyroku na Pawłku i Mokotowie, tow. Wojciechowski zostaje przyjęty do Komunistycznej Partii Polski. Pracuje początkowo w związku stolarzy, a w 1935 i 1936 roku zostaje dwukrotnie skazany na kilkumiesięczny areszt.

Do roku 1938 pracuje w KPP. Jest sekretarzem Komitetu Dzielnicy na Woli, a później na Mokotowie. W latach tych organizuje robotników warszawskich do walki z wyzyskiem kapitalistycznym, organizuje masówki i strajki w fabryce Lilipapa i innych. Dzięki swojej pracy rewolucyjnej zostaje członkiem Komitetu Warszaw

Ludowej, a następnie Armii Ludowej.

Tow. Wojciechowski bierze też czynny udział w organizowaniu podziemnych rad narodowych; sam jest członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Po wyzwoleniu tow. Wojciechowski zostaje kierownikiem wydziału w Komitecie Wojewódzkim PPR w Warszawie, a później II sekretarzem KW w Lublinie.

Przez następne dwa lata pełni funkcję I sekretarza KW w Lublinie.

Jan Tarasiewicz

Przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Suwałkach, tow. JAN TARASIEWICZ jest jednym z najstarszych rewolucjonistów Suwalszczyzny. Znany on jest na terenie powiatu ze swojej działalności politycznej, z dużego wkładu pracy, jaką włożył w rozrudowanie Polskiej Partii Robotniczej w pow. suwalskim.

Tow. Tarasiewicz urodził się 14 sierpnia 1898 r. w Suwałkach. Ojciec, doręcznik, z trudem mógł wyżywić liczną rodzinę. Dlatego Jan Tarasiewicz, po ukończeniu 4 klasowej szkoły rosyjskiej, nie mając możliwości dalszego kształcenia się, rozpoczyna naukę w krawieckim zawodzie.

W 1917 roku, Jan Tarasiewicz wraca do swego zawodu i pracuje w charakterze czeladnika w prywatnym zakładzie. W 1921 roku wstępuje do związków zawodowych, gdzie po raz pierwszy styka się z ruchem robotniczym.

W dwa lata później tow. Jan Tarasiewicz zostaje członkiem Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Po roku przynależności do KPZB tow. Tarasiewicz jest już jednym z najbardziej czynnych

aktywistów partii. W trudnych warunkach, kryjąc się przed policją i szpiclami, organizuje zebrania komórek partii, kolportuje bibliotekę i broszury, zespala robotników w walce o ich słuszne prawa.



Na początku 1928 r. Jan Tarasiewicz zostaje aresztowany przez granatową policję. W procesie, jaki odbył się w Suwałkach, zostaje skazany na trzy i pół roku więzienia.

W więzieniu krystalizuje się świadomość ideologiczna tow. Tarasiewicza. Biorąc czynny udział w życiu komunistycznym i kształcąc się z przemycanej przez towarzy-

Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem.

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego)

Stanisław Sadowski

W znojmym trudzie pracował średniorolny chłop, by z ubogiej ziemi kieleckiej wyrwać chleb dla śledziomę dzieci.

Dzieciństwo Stasia Sadowskiego było takie jak i innych rówieśników — pasł go sił, krowy, pomagał ojcu w gospodarstwie, poznawał wszystkie troski i bóle biedoty wlejskiej.

Kiedy na przednówku wybuchła epidemia hiszpanki i tyfusu brzuszkiego ludzie ginęli jak muchy. Znikąd pomocy. Wtedy broniła się przed chorobami jak mogła — ziołami i zamawianiem.

Wcześniej Stas Sadowski zrozumiał, że jego obowiązkiem jest walka z niedzą, że jeżeli chce ludziom pomóc — musi się uczyć.

Zdany wyłącznie na własne siły w gimnazjum kieleckim od IV klasy udziela korepetycji. Dzięki wytrwałej pracy Stas Sadowski z odznaczeniem kończy gimnazjum kieleckie. W roku 1931 do-

staje się na studia medyczne do Wilna. Jest mu jeszcze ciężko. Opłaty, podręczniki, narzędzia. I znów zamiast bez reszty poświęcić się nauce, musi zarabiac korepetycjami.

Jego zdolności zwracają uwagę wykładowcy; na III roku zostaje młodszym asystentem.

Równoległe z pełnieniem obowiązków asystenta na uczelni, do 1939 roku dr. Sadowski pracuje w szpitalu miejskim jako hospitant — oczywiście bezpłatnie. Przez cały czas ani na chwilę nie zapomina o swych młodzieńczych postanowieniach. Wyleżdża na wieś wileńską, gdzie szerzy oświatę sanitarną.

Po napaści hitlerowskich band na Związek Radziecki, faszystów litewskich, obawiając się jego działalności społecznej, zmuszają go do wyjazdu do Wilejki na Białoruś. Ale i tam nie przerywa swej pracy. Nie zważając na niebezpieczeństwo wystawia młodzieży białoruskiej fałszywe zaświadczenia chroniąc ją tym od represji faszystów. Niemcy aresztują go dwukrotnie.

Nadszedł wreszcie radosny dzień. Armia Radziecka zdobyła Berlin. Wojna zakończyła się. Ale jeszcze faszystowska bestia kąsała wybuchami gęsto rozsypanych po naszej ziemi min.

Dr Stanisław Sadowski przyjeżdża do Białegostoku a potem w kwietniu 45 r. do Augustowa.

Nadeszły ciężkie dni. Miły zabijały i kaleczyły. Personel nie wychodził prawie ze szpitala. Mimo, że ludzie pracowali bez wytchnienia nie opuszczali dr. Sadowskiego, który dawał im przykład samozaparcia i silnej woli.

Rozpoczęła się walka o życie, o szpital. Dr Sadowski tworzy kadry pielęgniarskie. Nie wiadomo kiedy znalazł czas na ich szkolenie. Dokonywał rocznie ponad 800 operacji. Poświęcenie i braterstwo całego kolektywu przełamało wszystkie trudności. Jeszcze raz życie zwyciężyło nad śmiercią.

Za ofiarną pracę rząd odznaczył dr. Sadowskiego srebrym Krzyżem Zasługi. Nie poprzestaje dr. Sadowski na samym leczeniu. Tropi choroby u ich źródeł. Organizuje wyjazdy w teren, dociera do każdej zagrody.

Systematyczna akcja uświada młającą dale coraz lepsze rezultaty. Chłopi przystępują do konkursów czystości. 60 osób zgłasza się na krwiodawców. Ten fakt mówi sam za siebie.

22 lipca 52 r. dr Sadowski otrzymuje odznakę za wzorową pracę w służbie zdrowia. Rozumie doskonale, że lekarzowi nie wolno zamykać się w czterech ścianach szpitala czy laboratorium. Dlatego wiąże się ściśle z życiem politycznym. Współpracuje z partią. Jest prawie na wszystkich ważniejszych zebraniach, odprawach i akcjach. Pełni funkcję przewodniczącego Pow. Oddziału



PKK. Wiceprzew. Zarządu Rady Miejskiej Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. Wchodził w skład Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Dr Stanisław Sadowski jest wielkim wrogiem biadołen. „Życie jest nieustanną walką — podkreśla przy każdej sposobności. Sens tego polega na stałym przełamywaniu trudności, na dążeniu do usunięcia wszelkich przeszkód hamujących swobodny rozwój człowieka, na walce z wyzyskiem, wojną i chorobami o szczęście dla wszystkich ludzi pracy”.

Nie oszczędza się dr Sadowski. Zawsze mówi swym pracownikom: „raczej wezwijcie mnie w noc 10 razy niż potrzebnie, aniżeli raz moją nieobecność mogłaby stać się przyczyną śmierci czy pogorszenia stanu chorego”.

W uznaniu jego zasług społeczeństwo powiatu augustowskiego na uroczystym zebraniu w dniu 18 bm. wysunęło go jako swego kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (W.G.)

Ludwika Jakubowska

Ludwika JAKUBOWSKA urodziła się w roku 1909, w Bożejewie, w pow. łomżyńskim, w rodzinie rzemieślniczej. Ojciec jej był szewcem. Zanim zdobyła zawód nauczycielski, musiała borykać się z wieloma trudnościami. Z trudem ukończyła szkołę powszechną w Łomży, gdzie przeżyła swój skromny warsztat szewski jej ojciec. Na to, aby mogła się uczyć w szkole, ciężko pracował ojciec i starszy brat. I ona sama musiała zarabiać korepetycjami, których udzielała dzieciom obszarników i oficerów sanacyjnych.

Nie to kosztowało ją zdrowia, aby nie załamać się przed drwinami i upokorzeniem ze strony jaśniejszych dzieci i niektórych nauczycieli. Ukończyła 6 klas gimnazjalnych i seminarium nauczycielskie. Naukę jej oceniało zawsze bardzo dobrze. Otrzymywała nawet dyplomy i uznania. Ale coś z tego, kiedy po skończeniu nauki pracy znaleźć nie mogła.

Zmuszona ciężkimi warunkami materialnymi, w jakich żyli rodzice, przyjęła pracę wychowawczyni dzieci obszarnika Trenners w Bożejewie. Niedługo była na tej posadzie. Gorące przywiązanie do ludności wiejskiej kazało jej szukać innej pracy. W ciągu trzech lat zmieniła kilkakrotnie miejsce zamieszkania. Wreszcie, w 1931 r. po długich staraniach otrzymała posadę w szkole wiejskiej, w Ptakach, na Kurpiowszczyźnie. Od razu żyła się z miejscową ludnością, gorąco pokochała młodzież wiejską. I chłopcy ją pokochali. Była przecież dla nich nie tylko nauczycielką i wychowawczynią ich dzieci, ale była zarazem dla nich codziennym doradcą, lekarzem i matką.

W czasie okupacji hitlerowskiej miejscowa ludność

ukrywała ją. Za to odwiedziała się Jakubowska nauczaniem dzieci na tajnych kompletach.

Po odzyskaniu niepodległości Jakubowska uczyła nadal w szkole podstawowej w Ptakach, do roku 1950. Następnie skierowana została do szkoły podstawowej w Grabowie. Odzyskała swój skromny warsztat szewski jej ojciec. Na to, aby mogła się uczyć w szkole, ciężko pracował ojciec i starszy brat. I ona sama musiała zarabiać korepetycjami, których udzielała dzieciom obszarników i oficerów sanacyjnych.

wie, gdzie powierzono jej stanowisko kierownika szkoły.

Zaraz w pierwszych dniach po przybyciu do Grabowa Ludwika Jakubowska dała się poznać miejscowej ludności jako dobra wychowawczyni młodego pokolenia, a zarazem jako dobra aktywistka. Na każdym zebraniu gromadkim uczyła chłopów, jak mają pracować, aby uzyskać wyższe plony z hektara i lepsze rezultaty w hodowli. Dzięki jej ustnej pracy polityczno-uświadamiającej, którą prowadziła wśród chłopów pracujących w Grabowie, powstała pierwsza w pow. kolneńskim spółdzielnia produkcyjna.

Ludwikę Jakubowską znała chłopi w pow. łomżyńskim i kolneńskim nie tylko jako nauczycielkę-pedagogę, ale również znają ją wszyscy jako dobrą społecznikę. Nie więc dziwnego, że chłopi, robotnicy i szerokie rzesze inteligencji pracującej pow. kolneńskiego wysunęły kandydaturę Ludwiki Jakubowskiej na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okręgu elekcyjnego. (mch)

Przetwarzają się w czyn najszlachetniejsze uczucia i dążenia

Odzew był gorący i natychmiastowy. Za pierwszymi setkami żądań, apel 9 zakładów przemysłowych o poparcie i pomoc w produkcji programu wyborczego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podejmują dalsze tysiące. Porwana przykładem klasy robotniczej, podejmuje zobowiązania wleś pracująca, coraz szerzej rozwija się współzawodnictwo wśród inteligencji technicznej, nauczycieli, młodzieży...

Z głęboką miłością do ojczystego kraju, z woli uczynienia go jeszcze silniejszym, zasobniejszym i piękniejszym, a więc takim o jakim mówi program wyborczy, wyrasta potężny czyn ogólnonarodowy. Rodzi się z przywiązania do Związku Radzieckiego, którego przyjaźnieli pomocy i przykładowi zawdzięczamy nasze sukcesy, i ze zrozumienia wielkiej wagi, jaką dla nas, jak i dla całego obozu pokoju i socjalizmu będzie miał XIX Zjazd Partii Lenina - Stalina.

Nie ma u nas bardziej wyrozumiałej od zobowiązań produkcyjnych formy wyrażenia swoich uczuć, myśli, pragnień i dążeń, która weszła już na trwałe do tradycji klasy robotniczej. Najpiękniejsza to forma ale i najtrudniejsza. Trudna dlatego, ponieważ wymaga entuzjazmu i zapału nie na chwilę, ale każdego dnia, ponieważ wymaga obok żarliwego serca, ofiarnego, codziennego wysiłku rąk i mózgu, nie tylko żeby ujawnić nowe rezerwy produkcyjne, ale żeby stworzyć warunki najbardziej celowego ich wykorzystania, zapewnić całkowite wykonanie zobowiązań.

Uczucie czynem wielkie zbliżające się wydarzenia — te znaczący wyraził nim świadomość wielkości tych wydarzeń historycznej ich doniosłości dla dalszego rozwoju Polski. Z tej świadomości wypływa również treść samych zobowiązań: muszą one zawierać w sobie najważniejsze zadania, najsłabsze związane z przyspieszeniem rozwoju naszego kraju.

A najważniejsze zadania zawarte są w planie. Jego wykonanie i przekroczenie oznacza najszybszy i najskuteczniejszy wzrost naszych sił. Stąd wypływa wyraźny kierunek, w którym idą zobowiązania — związane ściśle z zadaniami planu. Stąd miarą celowości i efektywności podejmowanego dodatkowego

wysiłku jest stopień wykonywania planowych zadań.

Stąd wypływa wielkie znaczenie zobowiązań, ponieważ mobilizują one w ramach walki o plan — tam gdzie jego wykonanie jest opóźnione — do szybkiego nadrobienia założeń, a z reguły i z istoty swej roli — do przyspieszenia realizacji planów, do wyprzedzenia planów dla kraju znacznych ponadplanowych wartości materialnych.

Tak też swoje zobowiązania pojmują olbrzymia większość naszych żądań, które — jak wskazują deklaracje — koncentrują wszystkie siły przede wszystkim wokół przezwyciężenia w zakładach głównych trudności hamujących planowy wzrost produkcji, wokół wykonania, a następnie jak najwyższego przekroczenia planu. Tak również zobowiązaniom powinny nadać te, niebyle co prawda liczne zakłady, w których poprzednio, na skutek nieumiejętności sobie w pełni roli i znaczenia zobowiązań, w niedostateczny sposób wiązano je z planowymi zadaniami, co w krańcowych wypadkach powodowało nawet sytuację, w której przy pełnej realizacji zobowiązań plan nie był wykonany.

O ile przy ocenie wielkości i mobilizującego charakteru zobowiązań żądań posługujemy się porównaniem tych zobowiązań z faktycznym wykonaniem obowiązującego planu, to do oceny realności zobowiązań służy im inny plan — plan specjalny, dodatkowy. Sporządzony on jest na podstawie indywidualnych i zespołowych zobowiązań, ale głęboko przemyślanych i wspólnie przedyskutowanych w tym celu, aby uzupełniały się one wzajemnie, wiązały w jedną harmonijną całość, koncentrowały na głównych, decydujących dla planu rezerwach i zagadnieniach, aby przewidywały konkretne środki, zapewniające wykonanie takiego ogólnozakładowego planu — zobowiązania.

Oto na przykład zobowiązania huty „Bobrek”. Masa żywiołowych, indywidualnych zobowiązań ukształtowana została tam w jeden zwarty plan, pozwalający m. in. realnie przekroczyć planowe zadania w najważniejszych i ostatecznych u nich produkcjach — w stali. We wrześniu stalownia da 1.300 ton stali ponad plan. Coż na to się składa? Składają się na to zobowiązania poszczególnych zespołów, obsługujących piece martenowskie, zespołów pomocniczych oraz personelu technicznego — inżynierskiego. Powiązane ze sobą pozwola m. in. przeprowadzić we wrześniu 21 wytopów ponad plan, osiągnąć w piecach martenowskich wyższą od planowanej o 120 kg stali wydajność z jednego metra kwadratowego powierzchni trzonu na dobę oraz lepiej niż przewidywał to plan wykorzystywać czas kalendarzowy pracy pieców. Ale składają się na to i zobowiązania żądań spiekalni rud, wielkich pieców i koksowni, z których każda postanowiła wykorzystać takie rezerwy przede wszystkim, dać takie ilości spieków, koksu i surowki ponad plan, które umożliwią pełne wykonanie zobowiązań przez stalownię.

Oczywiście wykonanie wielu ze składających się na to zobowiązań, a także i innych podjętych z dziedziny oszczędności, walki o podniesienie jakości produkcji, o poprawę bytu żłogi — będzie miało trwałe znaczenie dla dalszej, lepszej i wydajniejszej pracy całej huty. Taki czyn odzwierciedla w pełni uczucia jakim ożywiona jest żałoga, a jednocześnie wskazuje, że posiadła ona sztukę zapewnienia jednolitości swych myśli i swego działania.

W zobowiązaniach zaangażowany jest honor całej żłogi. Zrozumiałe jest też, że żłogi dają wyraz temu, jak wysoko cenią swe dobre imię, zarówno mobilizującą treścią czynu, zbudowaniem

realnych podstaw dla niego, jak i niezłomną wolą całkowitego wywiązania się z danego przez siebie słowa.

Zobowiązania podejmowane przez tysiączne żłogi robotnicze to przecież zobowiązania wobec całego narodu. Mówią one o gorącym poparciu, jakiego udziela klasa robotnicza programowi wyborczemu. I wskazują one, że klasa robotnicza, świadoma swej kierowniczej i decydującej roli w zbudowaniu podstaw dla zwycięskiej realizacji tego programu, pragnie świecić całemu narodowi przykładem jak należy walczyć i zwyciężać na najtrudniejszych odcinkach frontu walki o socjalizm.

Walkę tę toczyliśmy planowo. Przyspieszamy zbudowanie podstaw socjalizmu, przyspieszając realizację naszych planów. Planów, które wytyczają nam najbardziej skuteczną i najprostszą drogę do dalszego wzrostu naszych sił, do umocnienia naszej suwerenności, do rozwoju wszystkich dziedzin naszego coraz bogatszego życia.

Z zapałem oddechem szczerze gołnie dziś, w toku wielkiej kampanii wyborczej, studiujemy program wyborczy, który wskazuje nam wspaniałą perspektywę planowego przeobrażenia naszego kraju w ciągu bieżącego dziesięciolecia, zapożyczając się z dyktowania XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie wielkiego, pięcioletniego planu rozwoju ZSRR — z całą mocą uświadamiamy sobie olbrzymią polityczną i społeczną treść, zawierającą się w naszych planach gospodarczych. Nasz plan, wykonany w dniu dzisiejszym i jutrzejszym, w następnym tygodniu i miesiącu, jest ogniwem planów lat następnych, warunkującym ich pełną realizację. Nasz plan oznacza usunięcie objawów zacofania gospodarczego, zbudowanie radości i szczęśliwej przyszłości dla wszystkich ludzi pracy w naszym kraju.

Niech zatem pełne wykonanie i przekroczenie planów III kwartału br., zwycięskie przedterminowe wypełnienie całorocznego planu, decydującego dla całej Sześciolatki — będzie naczelnym hasłem podejmowanych i realizowanych zobowiązań. Cały kraj z podziwem, dumą i radością, śledzić będzie rosnącą falę współzawodnictwa robotniczego, czerpiąc z niego siłę i energię do takiej samej, wzmożonej i ofiarnej pracy dla rozwoju naszej Ojczyzny. Z.B.

Od nas samych, od naszej świadomości, ofiarności i aktywności zależą postępy naszego budownictwa.

Wykonanie z nadwyżką zadań pierwszych lat pozwoli nam przedterminowo wykonać Plan Sześciolenny.

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego)

O czym winien wiedzieć agitator

Pod sztandarem Frontu Narodowego

o pokój, o utrwalenie i umocnienie niepodległości i niepodległości granic Polski, o walce, która łączy się niezerwalnie z dążeniem do stałej poprawy bytu najszerzych mas narodu poprzez uprzedmiotowienie kraju, poprzez przebudowę i podniesienie poziomu rolnictwa, poprzez wykonanie narodowych planów gospodarczych.

Autor pokazuje nam galerię światowych rekinów, różnych Harrimanów i Flicków, koncerny tej miary, co amerykański „Standard Oil”, niemieckie koncerny stali i węgla Ballestremów i Donnermarków, którzy rozdzielili przed wojną polską gospodarkę, i którzy dziś nie mogą przeboleć ciętów zadanych im przez władzę ludową w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

„Pozbawili Polskę niepodległości, poddali ją nowej okupacji hitlerowsko-amerykańskiej, okroili ją i pozabawili większości naszych ziem — Wrocławia i Szczecina, Łódź i Katowice, Bydgoszcz i Poznań... uczynili z niej kolonię grabioną wspólnie przez Harrimanów i Krupów, zagarnęli fabryki i za-

łady odbudowane i rozbudowane ofiarnym trudem polskich robotników, oddali obszarom polskim i niemieckim ziemię polskiego chłopca” — pisze autor — oto jeden ze zbrodniczych celów amerykańskiego imperializmu.

Czy może być uczciwy Polak, który by się na to zgodził? W naszym wlec interesie leży, aby pokrzyżować i sparaliżować zbrodnicze kowadła amerykańskich podżegaczy i ich sługusów, wzmacniać siły obozu pokoju i zacieśniać sojusz z ZSRR, z krajam demokracji ludowej i całym postępowym światem. To go wymaga najgłębszy interes narodu i państwa. Taka też polityka prowadzi nasza władza ludowa, realizująca program Frontu Narodowego.

Nie ma już u nas nędzy, głodu i bezrobocia, na młodzieńską czekają warsztaty, fabryki i uczelnie. Setki tysięcy kobiet znalazło zatrudnienie w naszej gospodarce, tysiące ludzi pracy spędza urlop w najpiękniejszych miejscowościach, poprawia się zdrowotność narodu itd. Byliśmy słabym pod względem przemysłowym krajem, a dziś mamy fabryki samochodów w

Warszawie, Lublinie i Starachowicach, kombinaty chemiczne w Włocławku, Kędzierzynie, Oświęcimiu, w naszych kopalniach pracują nowoczesne kombajny węglowe i ładowarki na naszych polach widzimy traktory i inne nowoczesne maszyny itd.

Ale te osiągnięcia nie zadowalają nas. Chcemy, aby wzrastał szybko dobrobyt najszerzych mas. Program Frontu Narodowego rysuje przed nami dalsze potrzebne plany rozwoju gospodarki i kultury.

Wymaga to ogromnego wysiłku i wielkich środków materialnych, wymaga czasowych wyrzeczeń i stałej walki z trudnościami. Tłumacząc przyczyny naszych trudności, autor pisze: „Wiadomo, że kiedy ktoś wprowadza się do nowego mieszkania i chce się w nim urządzić — to, aby kupić meble i inne sprzęty, musi zdobyć się na niejedną wysiłek, musi oszczędzać na wielu innych codziennych potrzebach”. Polska jest w tym samym położeniu, tylko że my nie kupujemy mebli dla jednego mieszkania, lecz musimy wyposażyć całkowicie na nowo nasz kraj, nadrobić

to, co zaniedbano u nas przez wieki.

Co gwarantuje nam radykalną poprawę w zaspokojeniu potrzeb naszego narodu? Realizacja naszych wielkich planów, rozwijanie uprzedmiotowienia kraju, rozbudowa w pierwszym rzędzie przemysłu maszynowego, który da nam wyposażenie dla nowych fabryk, produkujących tkaniny, dla fabryk produkujących traktory i narzędzia rolnicze, umożliwiających dalsze podniesienie gospodarki rolnej i stopniowe jej przechodzenie na tory gospodarki socjalistycznej.

„Maszyn nie można ugryźć — mówią czasami ludzie ciemi —” — pisze autor. „Maszyn nie można ugryźć — to prawda, ale maszyny produkują to, co można ugryźć, co można zjeść, w co można się ubrać... Stał dziś — to chleb, mięso, odzież, domy mieszkalne i t.”

Nasze budownictwo nie odbywa się „na swobodnym, zupełnie gładkim terenie” — jak to określa autor. Odbudowa się ono w ostrej walce klasowej. Mamy jeszcze na wsi najliczniejszą klasę wyzyskiwaczy — kulaków, a w mieście różnych spekulantów,

Działają jeszcze wrogle naszej Ojczyźnie resztki wydzielonych klas panujących, z pośród których rekrutują się imperialistyczne agendy w naszym kraju. Wszyscy oni, nienawidzący władzy ludowej, występują się wrogami Polsce imperializmowi i dlatego usiłują pogłębić trudności naszego budownictwa, zaprzęcając Ojczyznę w obcą niewolę.

Czy może się na to zgodzić uczciwy Polak? Oczywiście, że nie.

Mamy dosyć siły, aby w zaradku zdusić każdą próbę wroglej dywersji wewnątrz kraju. Realizując nasze wielkie plany budownictwa, walcząc o uprzedmiotowienie Polski, tworzymy mocne podstawy pod trwały wzrost dobrobytu narodu i podnosimy potęgę naszego kraju, przekształcając zakusy imperialistów na naszą własność i niepodległość.

Taka jest nasza polityka, która zawarta została w programie Frontu Narodowego. Niezwykle cenna i bogata w treść broszura ta. Werfla powinna znaleźć się w ręku każdego agitatora, powinna też trafić do każdego Polaka. Nieśmiało ona bowiem gruntną odpowiedź na różne wątpliwości, które należy i trzeba sobie wyjaśnić, abyśmy, idąc do urn wyborczych z całą świadomością mogli oddać swój głos na listę Frontu Narodowego. (b.t.)

„Ktoś mógłby powiedzieć: co mnie obchodzą wybory, co mnie obchodzi Sejm i skład rządu? To wszystko jest po polityka, a ja za dawnych rządów przekonałem się, że polityka to oszustwo, ja politykę się nie zajmuję, ja jestem bezpartyjnym, mnie obchodzi tylko to, abym zarobił, aby się dobrze powodziło mnie i mojej rodzinie.

Byłoby to stanowisko bardzo fałszywe. Bardzo fałszywe dlatego, że służniamy nieświadomości tej polityki, której celem jest oszukiwanie ludu, każdy człowiek pracy wie dzieć powłóknę, że jest inna polityka, polityka broniąca jego interesów, jego własną polityką”.

Tak pisze Roman Worfel w broszurze zatytułowanej „Pod sztandarem Frontu Narodowego”, która ukazała się nakładem „Książki i Wiedzy”. W sposób wyczerpujący i przejrzyście pokazuje autor naszą politykę realizowaną przez władzę ludową, politykę zawartą w programie Frontu Narodowego, który „jedyną tak szeroko warstwą narodu dlatego, bo jego program odpowiada pragnieniom wszystkich patriotów, odpowiada dążeniom i interesom wszystkich Polaków”.

A o czym mówi program Frontu Narodowego? Mówi on o naszej nieugiętej walce

Czym uczymy II Tydzień LPŻ?

W dniach od 5 — 12 października br. przypada II Tydzień Ligi Przyjaciół Zolnierza, którego obchód wiąże się z Dniem Wojska Polskiego — I okresem przedwyborczym do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W związku z tym Zarząd Kola LPŻ przy Narodowym Banku Polskim — Oddział Wojewódzki zobowiązał się zorganizować w swoim kole kurs motorowy i stopnia, kurs TOPL i stopnia, założyci dwóch kół LPŻ przy I i III Oddziale Miejskim, oraz zwiększyć liczbę członków własnego koła o 40 proc.

W związku z II Tygodniem Ligi Przyjaciół Zolnierza i Dniem Wojska Polskiego Zarząd Kola LPŻ przy Białostockich Zakładach Roszarni tych zobowiązał się zwiększyć liczbę członków koła o 250 proc. oraz objąć szkoleniem wszystkich członków.

Koło LPŻ przy Izbie Rzemieślniczej na zebraniu ogólnym zobowiązało się dla uczczenia Tygodnia i Dnia Wojska Polskiego zakazać szkolenia TOPL i strzelectwa na 2 miesiące przed terminem uprzednio zaplanowanym. (ap)

PZGS w Białymstoku odpowiada na apel

Na apel PZGS-u w Kosińskich (woj. poznańskie), który zobowiązał się dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) wykonać roczny plan skupu jaj do 30. IX br. odpowiedział PZGS w Białymstoku. Referat skupu jaj i drobiu zobowiązał się wykonać roczny plan do dnia 27 bm.

NASZA ANKIETA „Czy znasz filmy polskiej produkcji?”

Napływają już pierwsze odpowiedzi na naszą ankietę pt. „Czy znasz filmy polskiej produkcji?”. Wszystkim kinomanom przypominamy, że odpowiedzieć należy na jedno z trzech pytań ankiety:

1. Jakie filmy polskie i w jaki sposób obrazują walkę o pokój i realizację Planu 6-letniego?
2. Który z filmów polskich najlepiej mi się podobał i dlaczego?
3. W którym z filmów wyraża się walka klasowa i dążenie do budowy socjalizmu?

Najlepsze odpowiedzi nie tylko będą drukowane w naszej gazecie, ale również zostaną nagrodzone przez Centralę Wynajmu Filmów.

Miedzy czytelników, którzy nadesłali najlepsze odpowiedzi, rozlosowane zostaną nagrody:

1. Włeczne pióro i ołówek.
2. Portfel skórzany.
3. Mała biblioteczka marksistowska.
4. Dwa karnety do kin.
- 5-20. Nagrody książkowe.

Przypominamy, że termin nadsyłania odpowiedzi na NASZĄ ANKIETĘ mija z dniem 30 bm.

Kronika Białostocka

Teatr
Teatr im. A. Węgierki: „Konkurent”. Początek o godz. 18.30.

Kina
„Pokój”: „Pod niebem Sycylii”. Początek o godz. 18 i 20.
„Ton”: „Czwarty peryskop”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Kluby
Klub Towarzystwa Przyjaciół Polski — Radzieckiej czynny od godz. 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu od godz. 9 do 21.

Program radiowy na dzień 25 września

Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi: 6.10 „Na święcenia” — pieśń: 8.35 „Podarunek” — opow.: 11.15 Muzyka i aktualności: 11.45 Głos młodej kobiety: 12.15 „Na swoją namiętność”: 12.45 Audycja dla wsi: 13.30 Dla dzieci — „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki”: 15.20 Koncert orkiestry i chóru rozgłośni ludzkiej PR pod dyktando Henryka Debiłcha: 17.15 Audycja oświatowa: 17.40 Muzyka taneczna: 18.00 „Mikrofonem po kraju”: 18.20 „Dla każdego coś miłego”: 19.20 „Na młodzieżowej antenie”: 20.20 Władomierz sportowe: 20.45 Audycja dla wsi: 21.00 Z cyklu: „Najwybitniejsi współcześni artyści wykonawcy”: 21.30 „Na fal humoru i satyry”: 21.45 „Człowiek nie umiera” — audycja o książce: 22.35 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Przed Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to pokój i szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny

Podobnie jak w latach ubiegłych, naród polski uroczysto będzie obchodził na terenie całego kraju Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

W tym roku Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej obchodzony będzie w okresie szczególnie ważnych wydarzeń w naszym kraju. Przed nami stoją zadania wytyczone na VII Plenum KC naszej partii, zadania dalszego wzmocnienia sił Polski Ludowej jako czynnika obrony pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny, mobilizacji sił do wykonania zadań 3 roku 6-letniego i usunięcia braków i niedociągnięć na tym odcinku. Te zadania oraz wielka kampania polityczna — wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wymagają pełnej mobilizacji politycznej naszego społeczeństwa w szeregach Frontu Narodowego.

W wykonaniu stojących przed nami zadań budownictwa socjalistycznego, szczególnego znaczenia nabiera wszechstronna pomoc, jakiej doznajemy ze strony bratnich narodów Związku Radzieckiego.

Naczelnym zadaniem tego rocznego Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej będzie popularyzacja pokojowej polityki ZSRR, osiągnięć ZSRR w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i kultury, wielkich budowli komunizmu, jak kanał Wołga-Don, wielkiej elektrowni Kujbyszewskiej, Cymlańskiej itp. popularyzacja pomocy, jakiej nam udziela ZSRR w realizacji Planu 6-letniego oraz roz-

woju kulturalnego jak np. budowa Pałacu Kultury i Nauki. W okresie tym prowadzona będzie szeroka praca agitacyjna wśród szerokich mas robotników i chłopów, zmierzająca do wzrostu organizacji TPP-R i ilości kursów języka rosyjskiego, szczególnie na wsi, gdzie dotychczas sprawa ta nie była zadawalająca.

Przy Oddziale Miejskim TPP-R w Białymstoku odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli FZPR, ZMP, ZSL i organizacji masowych. Na posiedzeniu ustalono, że w okresie trwania Miesiąca wszyscy stłuki koła TPP-R na terenie miasta włączyć się do aktywnej pracy, polegającej na zorganizowaniu w zakładach pracy odczytów i pogadek, oraz wystaw, na których każdy pracownik zapozna się z wielkimi budowlami komunizmu i rozwojem naszego sojusznika Związku Radzieckiego.

Wiele kół TPP-R opracowało plany obchodu Miesiąca. Na 220 istniejących, około 180 kół złożyło w Oddziale Miejskim TPP-R plany obchodu Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Koło TPP-R przy Prezy-

dium MRN zaplanowało w okresie Miesiąca zorganizować akademię, rozszerzyć czytelnictwo czasopism takich jak „Przyjaźń” i „Wolność”, zorganizować 2 kursy języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych, na które zwerbowało 27 słuchaczy, oraz wydać specjalną gazetkę ściennej, 15 osób weźmie udział w uporządkowaniu grobów żołnierzy radzieckich, po ległych w boju o wyzwolenie Białegostoku.

Podobnie planują obchodzić Miesiąc pogłębienia przyjaźni i inne koła TPP-R.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszystkie koła aktywnie włączają się do pracy. Np. koło TPP-R przy Woj. Oddziale PPK „Ruch”, Fabryce Sklejek, Hucie Szkła i Fabryce Pluszu nie przejawiają żadnej działalności. Świadczy o tym fakt, że od 1950 r. nie odbywają zebrania i nie zbierają składek.

W okresie Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, rady zakładowe na terenie wymienionych zakładów, powinny zmobilizować zarządy kół TPP-R, aby obchód Miesiąca wypadł jak najlepiej. (s)

Kącik racjonalizatorów

Ruch racjonalizatorski w Fabryce Przyrządów i Uchwytów roztacza coraz szersze kręgi. Dowodem tego jest fakt, że już w dniu 18 bm. został wykonany roczny plan

zgłoszeń projektów racjonalizatorskich. Tak więc 3 miesiące przed terminem racjonalizatorzy fabryki, dzięki stałej opiece ze strony kierownictwa zakładu, wykonali swe zaszczytne zadanie.

Rozpoczęcie szkolenia w ZMP

W najbliższą sobotę tj. 27 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku odbędzie się uroczyste otwarcie nowego roku masowego szkolenia organizacyjnego ZMP.

Program uroczystości przewiduje przemówienie tow. Kozak, odczyt na temat: „Osiągnięcia narodu polskiego w ciągu 8 lat władzy ludowej”, oraz część artystyczną.

Zawiadomienie o naradzie

W świetlicy PSS przy ul. 1 Maja 2 odbędzie się w dniu 25 września br. o godz. 17 narada kwartalna komitetów członkowskich, na której zostanie podsumowana działalność tych komitetów za III kwartał.

Na zakończenie zebrania zostanie wyświetlony film.

Wśród ostatnio złożonych i zastosowanych projektów na szczególne wyróżnienie zasługuje projekt Wienickiego, dotyczący mocowania detali na stole strugarskim.

Drugim projektem zasługującym na szczególną uwagę jest projekt ob. Cieśluka. Racjonalizator ten zastosował przyrząd do mocowania detali łożebnych podczas obróbki wykańczającej. Wynalazek jego nie tylko zwiększa wydajność pracy, ale również zmniejsza wysiłek pracującego robotnika, co jest szczególnie ważne ze względu na to, że przy tego rodzaju produkcji pracują często kobiety.

Komisja rozpatrująca wnioski racjonalizatorskie w pełni doceniła wysiłek projektodawców oraz korzyści wynikające z zastosowania ich pomysłów i nagrodziła racjonalizatorów nagrodami pieniężnymi.

Jan Prasa
korespondent

Wycieczki młodzieży wiejskiej do Białegostoku

We wtorek przybyła do Białegostoku pierwsza wycieczka młodzieży szkolnej z naszego województwa, licząca 700 osób. Uczniowie z pow. Bielsk. Goldap, Olecko i Grajewo zwiedzili Wystawę Rolniczą, byli w naszym wspólnym kinie „Pokój”, oraz w teatrze na „Konkurentach”.

Wycieczki takie, organizowane staraniem Oddziału Opieki nad Dzieckiem przy Wydziale Oświaty WRN, pozwolą naszej młodzieży zapoznać się z rozbudową Białegostoku i życiem kulturalnym.

Dziś przybywa do Białegostoku grupa 400 uczniów i uczniów z pow. elckiego, 25 bm. gościć będziemy młodzież z Zambrowa i pow. Białystok, a 26 wycieczkę z Łomżyńsk.

MPR-B nie przystąpiło jeszcze do remontu dachu na budynku przy ul. Częstochowskiej 3, gdzie mieści się internat męski Technikum Geodezyjnego w Białymstoku?

(3532)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy, stolarzy, cieśli, ślusarzy, monterów, mechaników, kolarzy, kowalów oraz innych pracowników wykwalifikowanych i robotników niewykwalifikowanych zatrudnia natychmiast Okręgowe Zakłady Remontowo-Montażowe w Elku. Zgłoszenia osobiste z życiorysami przyjmujemy codziennie w godz. od 7 — 13-tej sekcja personalna w Elku ul. Wojska Polskiego nr 63. Warunki pracy wg obowiązującej umowy zbiorowej w budownictwie, K 130-0

Zwiększamy sieć korespondentów i czytelników naszej „Gazety”

Wzywamy naszego korespondenta z Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku H. Prymaka, który dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zobowiązał się zwerbować 13 korespondentów i 30 nowych prenumeratorów, odbiło się szerokim echem wśród korespondentów naszej „Gazety”.

Ostatnio na jego wezwanie odpowiedzieli korespondenci powiatu kolneńskiego.

EDMUND WALUSZKO zobowiązał się do 26 października br. zwerbować na wsi 5 nowych korespondentów, a JAN GORSKI 10 nowych korespondentów i 20 nowych prenumeratorów naszej „Gazety”.

Jednocześnie ob. Jan Górski w porozumieniu z pozostałymi korespondentami powiatu Kolno zobowiązał się zorganizować w Kolnie klub korespondentów „Gazety Białostockiej”. (wp)

Korespondenci pow. goldapskiego na powiatowej naradzie niedługo zobowiązali się stale i systematycznie podnosić swoją aktywność, zacząć współpracę z redakcją i wpłynąć także na rozszerzenie sieci korespondentów, przez nowy w bunk. i tak: STANISŁAW KWIATKOWSKI postanowił zwerbować 4 korespondentów, MIECZYSLAW OSIEKOWICZ — 3, WŁODZIMIERZ MICHAŁUK — 4, a ROMAN CZESNOWSKI — 2.

Niezależnie od tego wszyscy zobowiązali się popularyzować czytelnictwo „Gazety Białostockiej” na wsi i zebrać jak najwięcej prenumeratorów. (ap)

Białostockie zakłady walczą o plan

W Centrali Odpadków Użytkowych codziennie wrekomarkowa praca o ponadplanowej produkcie. W dniu wczorajszym rekord dzienny ustanowili robotnicy zatrudnieni przy produkcji sukna: Lucyna Dzieniewicz i Marla Holubowicz, które wykonały po 215 proc. bazy akordowej. Po 180 proc. wykonali robotnicy przy belowaniu sznura Józef Wichliński i Piotr Stefaniczuk. Anna Halicka z działu makulatury osiągnęła

172 proc., a Kazimiera Barańczuk — 170 proc.

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów Anatol Kondrusek przekroczył swą normę o 212 proc., a ślusarz montażu Mikołaj Parafianowicz o 200 proc. Henryk Predko, frezer, może się poszczycić wykonaniem 285 proc. normy, a Jerzy Gallński tokarz — 250 proc. Spośród kobiet wyróżniła się wiertniczka Sosnowska — 280 proc. bazy akordowej i tokarz rewolwerów Alicja Zatorska — 260 proc.

Klub Korespondentów powstał w Augustowie

Ostatnio w Augustowie został zorganizowany Powiatowy Klub Korespondentów. Przewodniczącym klubu został wybrany Zenon Urbanowicz, a sekretarzem Aleksander Gromow.

Powiatowy Klub Korespondentów mieści się w lokalu

Zarządu Powiatowego ZMP przy ul. 1 Maja 9. Wszyscy korespondenci i zainteresowani „Gazetą Białostocką” mogą zwracać się w różnych sprawach w poniedziałki i wtorki od godz. 8 do 17, a w sprawach pilnych codziennie.

Robotnicy z Białegostoku wykonali roczny plan zbioru żywicy

Robotnicy z Nadleśnictwa Białobrzegi (Rejon Lasów Państwowych Augustów) pracujący przy zbiorze żywicy, wykonali roczny plan przed terminem. Okres żywicowania trwa do 15 października, robotnicy zaś Nadleśnictwa Białobrzegi plan roczny wykonali już 30 sierpnia, a obecnie dają państwu produkcję ponadplanową.

Osiągnięcie tak dobrych rezultatów stało się możliwe dzięki rozwinięciu współpracy z wodnictwem, w którym

przebudują ob. Manuli Sokół, który plan roczny wykonał do 11 sierpnia br. oraz Konstanty Miskolani, który plan wykonał do 20 sierpnia br.

Wł. Małdażys
Augustów

KUPON konkursowy

(imię i nazwisko)

(dokładny adres)

(uwaga za najlepsze stoisko)

pod względem:

1. zaopatrzenia
2. uprzejmości obsługi
3. estetyki wnętrza
4. czystości
5. estetyki wystawy

(niepotrzebne skreślić)

LISTY CZYTELNIKÓW

Usprawnić pracę stołówek

Większość uczniów Państwowego Technikum Drogowego i Budowlanego w Białymstoku mieszka w internacie i korzysta ze stołówek. Ostatnio praca kierownictwa stołówek nie pozostawia wiele do życzenia. Kierownictwo nie troszczy się o należyte wyżywienie swoich

stołowników. Uczniowie otrzymują zbyt skromne porcje i tak np. obiad składa się z jednego dania — zupy często postranej. Niedostateczna ilość wydawanego chleba zmusza stołowników do zaopatrywania się dodatkowo poza szkołą.

Dyrekcja szkoły winna wniknąć w pracę stołówek i usunąć istniejące braki.

R. Karpacz

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego, metrykę urodzenia, zaświadczenie rejestracyjne o motocyklu marki Zündap nr L — 0120 wydane na nazwisko Glinkowski Wiesław zam. Zambrow, ul. Mazowiecka 25. g 1270-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redakcja Komitetu — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja naczelna 54-18, s-ca red. 18-16, sekretarz redakcji 22-22, redakcja nroca 23-36 centrala 17-47, dział partyjny 14-20, miejski i sportowy 18-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 1 egz. na jedno adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/10.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NRP w Białymstoku Nr 137-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku,

T-3-12533

Jak Rada Delegatów wypełnia zalecenia wyborców

Na biurku przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów miasta Orzechowo - Zujewo, Trofima Fieduszyna, leży nie wielka brązowa wydana w styczniu 1951 roku. Nosi ona tytuł „Zalecenia wyborców dla Rady Miejskiej Orzechowo - Zujewa”.

Broszurkę tę mają wszyscy członkowie Komitetu Wykonawczego, kierownicy przedsiębiorstw i instytucji, każdy delegat Rady.

— Nie miały dzień, abyśmy nie zajrzeli do tej książeczki — powiada sekretarz Komitetu Wykonawczego Rady, Michał Sawieljew, zwłaszcza do rubryki, w której figuruje termin wykonania każdego zalecenia.

Zapoznaliśmy się dokładnie

z broszurką, zawierającą 241 zaleceń, sformułowanych przez wyborców dla wybranej w grudniu r. 1950 Rady Miejskiej.

Tak więc wyborcy wysunęli postulat, by Rada więcej interesowała się działalnością przedsiębiorstw produkcyjnych, poważnie miejsce zajmują też wnioski dotyczące zagadnień budownictwa komunalnego oraz budowy domów mieszkalnych. Mieszkańcy kładą również nacisk na konieczność rozwoju sieci handlowej i placówek żywienia zbiorowego, komunikacji miejskiej, instytucji lekarskich. Wiele postulatów dotyczy zaspokojenia wzrastających potrzeb kulturalnych ludności.

Na jednym ze swych pierwszych posiedzeń Komitet Wy-

konawczy Rady rozpatrzył wszystkie te zalecenia, ustalił środki i terminy wykonania każdego z nich oraz wyznaczył delegata odpowiedzialnego za terminowe ich wykonanie. Następnie zorganizowano kontrolę wykonania tej uchwały przy pomocy stałych komisji Rady i aktywności.

Szerokie rzesze ludności nie tylko zapobiegły konkretnym uchwałom Rady Miejskiej, lecz wzięły czynny udział w wielu pracach: w zakładaniu zieleni i kwietników, placów zabaw dla dzieci i nowych świetlic w blokach mieszkalnych. Organizatorami tych prac byli poszczególni delegaci. Umożliwiło to Radzie Miejskiej Orzechowo-Zujewa wykonać już 203 z ogólnie liczby 241 zaleceń wyborców.

A więc przede wszystkim wybudowano w r. 1951 z kredytów państwowych i funduszy organizacji gospodarczych 19 kilkopiętrowych nowoczesnych domów w dzielnicach, w której mieści się kombinat bawlniany oraz w osiedlach Kirowskim i Termolowskim. W nowych domach zamieszkało ponad 1300 rodzin robotników, urzędników i pracowników inżynierii i technicznych.

Oczy mieszkańcy cieszą się widok nowego gmachu szkoły 7-letniej o obszernych widnych klasach, szerokich korytarzach, doskonale wyposażonych pracowniach szkolnych. Gmach ten wybudowano — w myśl postulatów wyborców — dla dzieci robotników fabryki „Karboli”.

Wiele zrobiono także w dziedzinie komunikacji miejskiej. Tabor autobusowy uzupełniono kilkoma nowymi pojazdami, przedłużono już istniejącą i otwarto nowe linie autobusowe, które połączyły wszystkie dzielnice miasta.

Zgodnie z żądaniem wyborców wybudowano kryte targowiska miejskie, otwarto 3 nowe sklepy z artykułami spożywczymi i przemysłowymi, kilka kiosków dla handlu warzywami, owocami i napojami chłodzącymi.

Niemalże wysiłków wymagało wykonanie zaleceń wyborców w dziedzinie pracy kulturalnej - oświatowej. W mieście uruchomiono 8 nowych lektoratów (wszechnic odczytowych); w r. 1951 w lektoratach miejskich zorganizowano łącznie 3 tys. prelekcji, przy czym na każdej z nich było obecnych od 100 do 300 osób.

Uwzględniając życzenia wyborców, Komitet Wykonawczy zażądał od wydziału kulturalno - oświatowej Rady aktywizacji działalności bibliotek: urządzania konferencji czytelników, zorganizowania bibliotekzek ruchomych, popularyzowania w prasie nowych utworów literatury radzieckiej, urządzania wystaw książek. Przy większych bibliotekach powołano społeczne rady biblioteczne, które rozwinęły masową pracę wśród czytelników.

Źródłem pomysłów wyników pracy Orzechowo - Zujewskiej Rady Miejskiej jest fakt, że delegaci stale zacieśniają więź Rady z najszerszą i rzeszą ludności miasta.

B. Gotcew

O „Głosie Ameryki” i raj

— Baj, baj, będziesz w raj — mówimy zazwyczaj komuś, kto opowiada niestworzone historie. Baj, baj — mówimy bajzom z „Głosu Ameryki”.

Biedni oni ostatnio. Masę mają kłopotów i zmartwień, aż głowa puchnie. Chciałby XIX Zjazd WKP(b) i ogólne wytyczne rozwoju 5-jej pięcioletniej radzieckiej. Rzeczywiście oszaleć można...

Ale nie. „Głos Ameryki” nie zalał się. Od czegoś kłamstwa, oszustwa, bief i oszczerstwa?

— Też często zawodzi? To nie. Niech żywi nie tracą nadziei, mo że tym razem się uda.

Np. rolnictwo radzieckie — „Nie będzie przodujące, nie jest przodujące i w ogóle nigdy nie było przodujące”. Aha! Koncept gotowy, tylko trzeba dobrać jakieś porównanie.

I porównanie też się znalazło. Jak? Ni mniej, ni więcej tylko porównanie stopy życiowej kolchozników... z chłopem w Polsce obszarnej. Myślicie może, że z średniakiem żyjącym jeszcze jako tako w Poznaniu czy na Pomorzu? Nie, skądże. „Głos Ameryki” maluje „wspaniałe” życie chłopów w raj przedwiośniowym na zachodniej Ukrainie i Białorusi.

— To burżuje w porównaniu z kolchoznikami, twierdzi im pan redaktor Głosu. W chacie tych chłopów była więcej niż jedna para portek, więcej niż dwie pary butów, lampa, zegar...

Jako, że jesteśmy litotściwi, możemy zafrasować redakcję „Głosu Ameryki” lepiej zilustrować to „burżujskie życie” chłopów polskiego w okresie przedwiośniowym.

Była w chalupie więcej niż jedna para portek — w istocie bywało i tak, a każda z nich służyła niejednemu z rodziny. Bo jakże inaczej — klimat polski nawet największym niedziorom nie pozwalał chodzić nago i granatowa „obyczajówka” też na to nie zezwalała. Buty... zależy nie w chacie ludzi mieszkało. Czaśm pięć dzieci albo i więcej. Może wtedy były dwie pary butów, a może i nie. Lampa świeciła. Tak, zdecydowanie świeciła w każdej chacie — jej obowiązki pełni wieczorem piec, z którego zdejmozano fajerkę. A zegar? Był oczywiście w każdej chacie, a raczej nad nią. Było nim słońce, które w kurnych chatach prześwitywało przez otwór w dachu. Według słońca da się przecie ustalić czas. Wier zegar był rzeczywistością.

Ale to mało... Wzbogaćmy twierdzenia „Głosu Ameryki” dalszymi argumentami wyjętymi nie z czego innego jak właśnie z przedwiośnowego rocznika statystycznego. Konsumpcja cukru wyniosła średnio na głowę w ciągu roku 6 kg — czyli (może „Głos Ameryki”) jest na bakier z arytmetyką... aż 18 gramów dziennie, jak 109 w ciągu roku... czyli „całe” 0,3 kija dziennie. Chłopi polscy jedli z okrasą, nawet suta — spożywali bowiem aż 6 kg tłuszczu rocznie.

O burżujski żywot... Jak w raju...

— Baj, baj, będziesz w raj. I tego właśnie raju jakiego żądali chłopcy polscy przed 1939 rokiem, życzymy pobożnie redakcji „Głosu Ameryki”.

(rys)

Budowa Elektrowni Jaworzno II



W ramach realizacji Planu 6-letniego powstaje jedna z największych w Polsce — Elektrownia Jaworzno II. Budowa Elektrowni oparta jest na podstawie radzieckiej dokumentacji technicznej i przy pomocy radzieckich ekspertów. Na zdjęciu: Członkowie produkcyjnej brigady młodzieżowej im. Jacques Duclos, która osiąga 324 proc. normy, pracują przy składaniu konstrukcji elementów elektrowni.

Stefan Pawlata

(2)

Wojewoda Zyndram-Kościałkowski próbuje ratować ustrój

Jak szybko następował spadek dochodów samorządów, a więc jak to charakteryzowało zbóże mas niech za przykład posłużyć znów cyfry ze sprawozdania samego p. wojewody.

„W roku 1929/30 dochody zwyczajne powiatowych związków wynosiły 8.479 tys. zł., w następnym roku 1930/31 zmniejszyły się o 13 proc. w 1931/32 — już o 35 proc., a w 1932/33 o 52 procent.

Także samo zjawisko widzimy i w miastach wydzielonych, które w roku 1929/30 miały dochody 8.744 tys. zł., a w roku sprawozdawczym 1932/33 o 24 proc. mniej.

Zmniejszenie dochodów gmin wiejskich w roku sprawozdawczym w porównaniu z rokiem 1931/32 doszło do 26 procent!”

Wojewoda Kościałkowski widzi to staczanie się gospodarki województwa w dół. Przedstawia to w swym dorocznym sprawozdaniu przed sanacyjną Radą Wojewódzką. Nie załamuje jednak rąk, ale przedstawia Radzie projekt naprawy tego stanu rzeczy — stawia perspektywę przełamania kryzysu i uratowania ustroju burżuazyjnego. Oto słowa wojewody Kościałkowskiego:

„...okres bezczynnego wyczekiwania z zewnątrz sionecznych promieni dla naszego życia gospodarczego już minął, wszak rząd już wy-

sunął hasło czynu, plan akcji zwalczania przestępców i stopniowo wprowadza go w życie...”

Według słów sanacyjnego wojewody „utrzymanie równowagi budżetu państwa przez ograniczenie potrzeb i zmniejszenie wydatków” będzie najlepszym sposobem na pokonanie kryzysu i uratowanie ustroju.

W dalszym ciągu wojewoda mówi, że rząd poczynił już pewne kroki w tym kierunku, bo „łagodzenie bezrobocia uważa za skuteczny środek zwalczania kryzysu. Wywieranie wpływu na rynek pracy, aby przede wszystkim znajdowali zatrudnienie odcioły rodzin tub, aby praca była rozkładana sprawiedliwie na ogół robotników, znajdujący się w danym środowisku, to pierwszy środek łagodzenia bezrobocia”.

I pan wojewoda poszedł w kierunku łagodzenia bezrobocia na terenie województwa. W tym celu już „bezrobotni przepracowali 691 tys. dniówek. Najważniejsze dokonane przez bezrobotnych prace to... rozkopanie Góry Zamkowej i pomoc przy odnawianiu zamku w Grodnie, urządzenie stadłonów w Łomży, lotniska w Suwałkach, rozbiórka cerkwi w Ostrowi Mazowieckiej, pomoc przy odnawianiu kościoła garnizonowego w Grodnie, pomoc przy budowie kościoła w Białymstoku.”

Robił te „inwestycje” jednak w myśl wska-

zań wojewody tylko „oicowie rodzin”. nikt więcej, zaś młodzież zrzuconą w t.zw. obżach pracy otrzymała wyżywienie i ubranie oraz 50 groszy zółdu za każdy dzień pracy i zatrudniona jest przy takich robotach, które nie opłaca się wykonywać dorosłym robotnikom, aby nie wywrzeć szkodliwego wpływu na rynek pracy”.

Pan wojewoda nie poprzestął jednak na zatrudnieniu bezrobotnych „oiców rodzin” i tej młodzieży za 50 gr. zółdu, ale postanowił utrzymać równowagę budżetu „przez ograniczenie potrzeb”. W tym celu zamiast budować fabryki włókiennicze i zatrudniać robotników: „...W przemyśle ludowym rozpoczęta w roku 1931 akcja propagandy lnianych płócien samodzielnymi rozwija się pomyślnie. Wśród ogółu społeczeństwa rośnie zrozumienie korzyści, wynikających z rozpowszechnienia tkanin lnianych”.

I dalej:

„Zalecaną racjonalizację wydatków już częściowo wprowadzają samorządy i zamiast drogich, muryowanych, obszernych budynków szkolnych, budują już tańsze drewniane. Zamiast drogich robotniczych przy budowie i utrzymaniu dróg, używa się tam szarwaru, komasują się szpitale — w Grodnie skomasowane zostały w jeden szpital miejski i powiatowy. Na tie trudności gotówkowego wykonania budżetów pożądaną jest zastępowanie podatków w gotówce dostawą określonych produktów...”

Rzeczywiście wynalazek budowy „tanich drewnianych” szkół dał pozytywne wyniki.

„W dziedzinie szkolnictwa zbudowano w okresie trzech lat 31 szkół: w białostockim 6, białskim 9, łomżyńskim 9, ostrołęckim 1,

GAZETA SPORTOWA

Motocykliści Ognia podjęli zobowiązania dla uczczenia programu Frontu Narodowego

Dotychczas wśród zobowiązań na cześć programu Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) brakło zobowiązań sportowców. Białogostok. Pierwsi spośród zawodników naszego województwa podjęli zobowiązanie motocykliści Ognia w Białymstoku, którzy na czele ze swym aktywnym sportowym pragnąc zadokumentować patriotyzm dla Polski Ludowej, aby godnie uczcić dzień wyborów postanowili do dnia 22 października oddać do dyspozycji Miejskiej Radzie Narodowej w Białymstoku 13 maszyn. Za wodnicy ci będą łącznikami, oraz spełniać będą prace społeczne przed i w czasie wyborów.

A oto nazwiska zawodników, którzy podjęli zobowiązania: Olszewski, Draps, Rozwens, Gwardziński, Sterzpułowski, Recko, Paciorek, Kon-

kol, Wolejszo, Konik, Siedlecki i Mocilowicz. Również zobowiązanie podjęła motocyklistka Ognia Wanda Zakrzewska.

Półfinały Pucharu Polski w koszykówce mężczyzn

W niedzielę 21 bm. wyłoniono półfinalistów Pucharu Polski w koszykówce mężczyzn.

W Warszawie Ognio (Kraków) pokonał AZS (Warszawa) — 48:46 (25:26), a Kolejarz (Warszawa) zwyciężył Spójnię (Łódź) 72:53 (40:24). W Łodzi CWKS odniósł zwycięstwo nad miejscowym Włókniarzem — 48:27 (24:15), zaś w Krakowie Gwardia pokonała Stal (Poznań) — 44:24 (15:12).

Pływacy polscy wygrali z reprezentacją CSR

W Ustli nad Łabą zakończony został w poniedziałek 22 bm. międzypaństwowy mecz pływacki Polska — CSR. W punktacji ogólnej zwyciężyła Polska 102:98. W konkurencji mężczyzn zwyciężyli Czechosłowacy 50:48, a w konkurencji kobiet Polska 48:40.

W drugim dniu zawodów obecni byli na trybunie honorowej przedstawiciele ambasady polskiej w Pradze.

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia zawodów był pojedynek pływaków na dyst. 200 m st. klas. Po emocjonującej walce zwyciężył Skowajsa, ustanawiając wynikiem 2:45,4 nowy rekord CSR. Na drugim miejscu uplasował się Petrusiewicz z czasem o 0,5 sek. gorszym od zwycięzcy.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów: Mężczyźni: 100 m st. grzbiet. — 1) Bacik (CSR) — 1:12,3, 2) Jaskiewicz (Pol.) — 1:12,7, 3) Sambala (Pol.) — 1:14,0, 4) Janza (CSR) — 1:18,0.

200 m st. klas. — 1) Skowajsa (CSR) — 2:45,4, 2) Petrusiewicz (Pol.) — 2:45,9, 3) Komadel (CSR) — 2:52,5, 4) Kuklok (Pol.) — 2:52,7.

400 m st. dow. — 1) Gramowski (Pol.) — 4:58,9, 2) Badura (CSR) — 4:59,2, 3) Tokaczewski (Pol.) — 5:13,0, 4) Kopriva (CSR) — 5:14,9.

4x200 st. dow. — 1) Polska (Lewicki, Mroczkowski, Tokaczewski, Gramowski) — 9:34,0, 2) CSR — 9:44,1.

Kobiety — 200 m st. klas. — 1) Pokorna (CSR) — 3:12,2.

2) Pośpisilova (CSR) — 3:12,7, 3) Dobranowska (Pol.) — 3:15,6, 4) Malinowska (Pol.) — 3:19,3.

100 m st. dow. — 1) Milnikiel (Pol.) — 1:14,9, 2) Lasknerova (CSR) — 1:15,1, 3) Werakso (Pol.) — 1:16,1, 4) Laurimova (CSR) — 1:21,3.

4x100 st. zmien. — 1) Polska (Milnikiel, Mróz, Gryszczyk, Dzikówna) — 5:36,5, 2) CSR — 5:43,8.

W spotkaniu piłki wodnej wysokie zwycięstwo odnieśli reprezentanci CSR — 17:1 (9:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cerny — 9, Bocjin — 4 i Deak — 4. Jedyny punkt dla Polski uzyskał Jaworski.

W skokach do wody, które nie wchodziły do punktacji meczu reprezentantka Polski Chrzyszczówna zajęła w konkurencji kobiet drugie miejsce, uzyskując 91,45 pkt. Również w konkurencji mężczyzn reprezentant Polski Rękas uplasował się na drugim miejscu, uzyskując 104,84 pkt.

Węgry — Szwajcaria 4:2

W sobotę 20 bm. odbyło się w Bernie w obecności 30 tys. widzów spotkanie piłkarskie o Puchar Środkowej Europy, pomiędzy Szwajcarią a Węgrami.

Zwycięstwo odnieśli Węgrzy w stosunku 4:2 (2:2). Z cyklu o Puchar Środkowej Europy Szwajcaria pokonała Finlandię 8:1 do przerwy 6:0, a Dania wygrała z Holandią 6:2 (3:2).

szczuczynskim 1, sokólskim 3, suwalskim 2. Oto jaśniejsze momenty narzucone na ciemne tło trudności finansowych”.

Nie tylko to jednak było „jaśniejszymi momentami narzuconymi na ciemne tło trudności”, bo w roku sprawozdawczym oprócz „skomasywania” dwóch szpitali w Grodnie, zamknięto kilka innych. Według tego samego sprawozdania liczba szpitali na terenie województwa spadła. „W roku 1932/33 zlikwidowano kilka szpitali mniejszych. Liczba ich spadła z 29 do 23. Liczba łóżek 1767 spadła na 1585”. A tymczasem: „Nowo zarejestrowanych zachorowań na gruźlicę było w roku 1932 — 4114 wypadków, łagłcy — 2641, chorób wenerycznych — 574, z czego kily 138 wypadków, rzeżaczki 428 i wrzodu wenerycznego 8. Duru brzuszego 587 wypadków, duru osutkowego 115, odrz 335, błonicy 793, błonicy 494 itp.”.

Ta „komasacja” szpitalnictwa i „komasacja” łóżek w szpitalach, a z drugiej strony wzrost chorób stworzyły nową kartę ludzi na terenie województwa, szczególnie na wsł — kartę znachorów i babek, którzy „udzielali pomocy” tym cierpiącym, co nie znajdowali miel ssa w szpitalach i pozbawieni byli opieki lekarskiej. Wojewoda Kościałkowski nie wspomina wprowadzić w swym sprawozdaniu o tym, że wydał nakaz dyrekcji szpitala dla psychicznie chorych w Choroszcy, aby bardziej niebezpiecznych chorych, trudnych do utrzymania w zakładzie oddawać do pracy bogatym chłopom dopłacając do każdego z nich z kasy szpitala od 30 do 40 zł rocznie. Chłopi malorolni jednak bardzo dobrze to namistajali tak na wyzysku tych nieszczęśliwych bogactliwych kulać w gromadach żółtki, Dzieła i wielu innych.

(Ciąg dalszy nastąpi)